

# Instytucje i pojęcia prawa cywilnego a prawo ubezpieczeń społecznych

## Institutions and concepts of civil law and social insurance law

### Streszczenie

W artykule ustalono, że pomiędzy prawem ubezpieczeń społecznych a prawem cywilnym występuje stosunek odrębności i niezależności (autonomia stanowienia i stosowania prawa ubezpieczeń społecznych względem prawa cywilnego). Przeprowadzono w nim także rozważania na temat stosowania na gruncie prawa ubezpieczeń społecznych pojęć i terminów występujących w prawie cywilnym, z uwzględnieniem trzech możliwych sytuacji: 1) przepisy prawa ubezpieczeń społecznych zawierają identyczne terminy do tych, które występują w prawie cywilnym, i mają jednoznacznie cywilistyczny rodowód, 2) w prawie ubezpieczeń społecznych występują terminy podobne do terminów i pojęć prawa cywilnego, 3) regulacja prawa ubezpieczeń społecznych zawiera terminy jednoznacznie różniące się od terminów prawa cywilnego, lecz podobne do nich w zakresie ich funkcji lub będące synonimami na gruncie języka polskiego.

### Słowa kluczowe

prawo ubezpieczeń społecznych, prawo cywilne, autonomia prawa ubezpieczeń społecznych

JEL: K31

### Abstract

The article states that there is a relationship of separateness and independence between social insurance law and civil law (autonomy of establishing and applying social security law to civil law). They also considered the use of words and notions in civil law under social insurance law, taking into account three possible situations: 1) social insurance law provisions contain identical notions to those in civil law and have a clear civilian origin; 2) the social insurance law has notions similar to those in civil law; 3) the regulations on social insurance law contain notions clearly different from the notions in civil law, but similar to them in their functions or being synonymous in Polish.

### Keywords

social insurance law, civil law, autonomy of the social insurance law

### Autonomia stanowienia i stosowania prawa ubezpieczeń społecznych względem innych gałęzi prawa

Zagadnienie relacji instytucji i pojęć prawa cywilnego do prawa ubezpieczeń społecznych ma walor nie tylko teoretyczny, ale także praktyczny<sup>1</sup>. Od odpowiedzi na pytanie o charakter tej relacji (zależna lub samodzielna) będzie zależać to, czy — a jeśli tak, to w jakim zakresie — instytucje lub pojęcia prawa cywilnego oraz reguły jego wykładni determinują treść prawa ubezpieczeń społecznych,

i tym samym określają uprawnienia i obowiązki stron stosunku ubezpieczenia społecznego.

Kwestia relacji prawa ubezpieczeń społecznych do prawa cywilnego wiąże się z zagadnieniem zasadności wyodrębnienia prawa ubezpieczeń społecznych (ewentualnie prawa zabezpieczenia społecznego czy prawa socjalnego) jako gałęzi prawa. Każda bowiem systematyzacja w obrębie danego systemu prawnego (zewnętrzna) oraz w zakresie wyodrębnionych już gałęzi prawa (wewnętrzna) nie jest przecież celem samym w sobie, lecz odgrywa ważną rolę w rozumieniu i stosowaniu prawa, będąc klasyczną metodą uzyskiwania bardziej ogólnych informacji niezbędnych do tworzenia porządku prawnego (Becker,

2017, s. 24; Nykiel, 1999, s. 397; Lang, Wróblewski i Zawadzki, 1979, s. 369), ułatwiających także stosowanie prawa (Mastalski, 2003, s. 12).

Kryteriami zewnętrznego rozgraniczenia prawa ubezpieczeń społecznych od innych gałęzi prawa są przedmiot i cel regulacji prawnej. Dla prawa ubezpieczeń społecznych charakterystyczne jest finansowanie i udzielanie świadczeń w razie niemożności zarobkowania (Pacud, 2018, s. 23; Płażek, 1996, s. 46–48; Szubert, 1987, s. 85–86). Poza możliwym funkcjonalnym określeniem przedmiotu prawa ubezpieczeń społecznych doktryna posługuje się w tym celu kategorią stosunków prawnych, wskazując jednocześnie, że „charakterystyka zobowiązaniowa stosunków ubezpieczeń społecznych miała być swoistą pieczęcią autonomii prawa ubezpieczeń społecznych, dawać przesłanki do wykładni tej dziedziny jako samodzielnej (...). Podejście takie może bowiem dawać przesłanki dla ochrony praw nabytych, ograniczając regres ochrony socjalnej w prawie ubezpieczeń społecznych, nie tylko w oparciu o zasady konstytucyjne, ale i ubezpieczeniowy charakter przedmiotu ubezpieczenia społecznego” (Pacud, 2018, s. 24, 29–30). Normy prawa ubezpieczeń społecznych można bez trudu wyodrębnić także ze względów legislacyjnych, gdyż znajdują się w odrębnych aktach prawnych. Stanowią one jednolitą grupę norm, oddzieloną merytorycznie i formalnie od norm należących do prawa cywilnego oraz innych gałęzi prawa.

Warto też dodać, że w kwestii postrzegania autonomii prawa ubezpieczeń społecznych (względnie prawa zabezpieczenia społecznego) stanowisko doktryny uległo na przestrzeni ostatnich trzydziestu lat istotnej zmianie. Trzydzieści lat temu T. Zieliński jednoznacznie dowodził, że prawo ubezpieczeń społecznych stanowi niekompleksową, czyli odrębną, autonomiczną gałąź prawa, wydzieloną ze względu na własny przedmiot regulacji, a „stosunki regulowane normami tego prawa są stosunkami prawnymi pojęciowo samoistnymi, innymi niż stosunki cywilnoprawne i administracyjnoprawne” (Zieliński, 1989, s. 7–9; 1978, s. 39 i n.). Z kolei niespełna dziesięć lat później S. Płażek, podkreślając względną autonomię prawa ubezpieczeń społecznych, przyjmował jednak, że stanowi ono tzw. kompleksową gałąź prawa, skupiającą normy, które równocześnie z punktu widzenia kryteriów klasyfikacyjnych przyjętych w innych gałęziach należą także do nich. Stąd autor ten uznawał występowanie w prawie ubezpieczeń społecznych także norm prawa pracy, prawa administracyjnego czy właśnie prawa cywilnego (Płażek, 1996, s. 49). W myśl takiego założenia jednocześnie należałoby wprost stosować w dziedzinie stosunków ubezpieczenia społecznego szereg przepisów prawa cywilnego normujących wiele kwestii ogólnych (por. Zieliński, 1989, s. 7). Obecnie zauważa się natomiast, wprowadzając wprost w odniesieniu do prawa zabezpieczenia społecznego, że stanowi ono gałąź jednolitą, tzw. niekompleksową, w której obok samodzielnych rozwiązań prawnych występują zapożyczenia z konstrukcji cywilno- i administracyjnoprawnych, które po zaadaptowaniu na grunt prawa ubezpieczeń społecznych ulegają autonomizacji (Antonów, 2011, s. 29). Pogląd ten — biorąc pod uwagę zakres szcze-

gółowych analiz przeprowadzonych przez cytowanego autora, a odnoszących się przede wszystkim do przedmiotu i natury prawa ubezpieczeń społecznych — można odnieść do oceny relacji prawa ubezpieczeń społecznych względem innych gałęzi prawa. Dlatego uznać należy, że nawet pomiędzy podobnymi zarówno w brzmieniu, jak i w znaczeniu normami prawa ubezpieczeń społecznych a normami prawa cywilnego nie zachodzi relacja typu *lex specialis* — *legi generali* (por. inaczej Płażek, 1996, s. 49–50). Występujące w prawie ubezpieczeń społecznych pojęcia i instytucje prawne, choć pierwotnie stanowiły zapożyczenia od prawa cywilnego, uległy jednak usamodzielnieniu, tworząc odrębne i autonomiczne konstrukcje prawne (Antonów, 2011, s. 30).

Oceny relacji prawa ubezpieczeń społecznych do prawa cywilnego (zależna lub autonomiczna) można dokonać, stosując wybrane kryteria/determinanty. Należą do nich np. tzw. związki genetyczne, związki normatywne, związki terminologiczne lub funkcjonalne oraz przedmiot regulacji prawnej i jej specyficzny cel.

Mając powyższe na uwadze należy zauważyć, że pomiędzy prawem ubezpieczeń społecznych a prawem cywilnym zasadniczo nie ma tzw. związków genetycznych, gdyż prawo to jako instrument wprowadzenia przymusowych ubezpieczeń społecznych powstało w sferze stosunków publicznoprawnych i nadal dominują w nim elementy publiczne (Dziesięciuk, 2016, s. 79 i n.). Pomiędzy prawem ubezpieczeń społecznych a prawem cywilnym występują nieliczne związki normatywne w postaci szczegółowych odesłań do kodeksu cywilnego, przy jednoczesnym braku ogólnego odesłania, wskazującego na przykład, że w zakresie nieuregulowanym w prawie ubezpieczeń społecznych stosuje się przepisy kodeksu cywilnego. W prawie ubezpieczeń społecznych występują zaś nierzadko terminy i zwroty zawarte również w przepisach prawa cywilnego, o wyraźnym cywilistycznym rodowodzie, służące celom obrotu cywilnego i gospodarczego. Wynika to m.in. z tego, że następstwem czynności prawnych, które zmierzają do wywołania skutku prawnego polegającego na powstaniu, zmianie lub ustaniu stosunku cywilnoprawnego, jest bowiem często ukształtowanie sytuacji, z którymi prawo ubezpieczeń społecznych wiąże powstanie stosunku ubezpieczenia społecznego (np. zawarcie umowy zlecenia, zawarcie umowy spółki prawa handlowego realizującej określone zadania).

Dla zaznaczenia relacji prawa ubezpieczeń społecznych od prawa cywilnego istotne są także cele danej gałęzi prawa czy powody wyodrębnienia danej regulacji prawnej, w tym nadania jej cech odrębności i autonomiczności względem „tradycyjnych” gałęzi prawa (prawo cywilne, prawo administracyjne, prawo karne). Jak zauważa się w doktrynie, prawo ubezpieczeń społecznych jest obszarem o specjalnych funkcjach (specyficznym celu) w zakresie realizacji celów społeczno-gospodarczych, a mianowicie prawa do godnego życia oraz ochrony przed zagrożeniami życiowymi (Becker, 2017, s. 26). Realizacja tego celu wymaga działań zmierzających do korygowania wyników procesów społecznych i gospodarczych. Działaniom tym przyświeca cel redystrybucyjny oraz filozofia sprawiedli-

wości rozdzielczej (Jończyk, 2017, s. 11). W tym zakresie nie wystarczą regulacje prawa prywatnego, gdyż prawo ubezpieczeń społecznych wiąże się z odpowiedzialnością publiczną lub przynajmniej wspólnotową (Becker, 2017, s. 26–27). Więcej — regulacje prywatnoprawne (cywilistyczne) niewłaściwie zastosowane lub zastosowane bezpodstawnie mogłyby prowadzić do zniweczenia celu prawa ubezpieczeń społecznych. Dlatego też należy uznać za uzasadnioną i celową odrębność pojęć i instytucji prawa ubezpieczeń społecznych, które odnoszą się do kwestii zasad ponoszenia ciężarów na ubezpieczenia społeczne (podleganie ubezpieczeniom społecznym, ustalanie obowiązków składkowych i ich egzekwowanie) czy też zasad korzystania z ochrony ubezpieczeniowej (instytucja należenie pobranych świadczeń) od podobnych pojęć i instytucji prawa cywilnego lub innych gałęzi prawa (np. prawo podatkowe).

Można zatem uznać, że autonomia prawa ubezpieczeń społecznych jest faktem. Konkluzja ta dotyczy także relacji tego prawa do prawa pracy (Dzienisiuk, 2016, s. 77–78). Dowodów terminologicznej i pojęciowej odrębności prawa ubezpieczeń społecznych i prawa pracy nie trzeba długo szukać. W regulacji prawnej ubezpieczeń społecznych występują autonomiczne definicje terminów występujących w prawie pracy. Otóż na gruncie regulacji prawnej ubezpieczeń społecznych (art. 8 ust. 1 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, DzU z 2019 r. poz. 300, dalej: ustawa systemowa) pracownika (nazwa podstawowego podmiotu ubezpieczeń społecznych) nie określa się jako osobę zatrudnioną na podstawie umowy o pracę, powołania, wyboru, mianowania lub spółdzielczej umowy o pracę (art. 2 k.p.), lecz jako osobę pozostającą w stosunku pracy (Ślebzak, 2017, s. 34–35). Sprawia to, że ocena występowania tytułu do ubezpieczeń społecznych w przypadku pracowników powinna polegać m.in. na zastosowaniu przepisu art. 22 § 1 k.p., który definiuje pojęcie stosunku pracy. Jak zauważa się w doktrynie, „o ile z punktu widzenia prawa pracy ocenie może podlegać określona czynność prawa, o tyle w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych ocenie podlega istnienie stosunku pracy” (Ślebzak, 2017, s. 35). Innym przykładem tej autonomii jest regulacja zawarta w przepisie art. 8 ust. 2 ustawy systemowej. W art. 8 ust. 11 ustawa systemowa konstruuje specyficzną dla tego prawa kategorię prawną, stanowiącą zarazem podmiot obowiązkowego ubezpieczenia emerytalnego i rentowego, a mianowicie osobę współpracującą z osobami prowadzącymi pozarolniczą działalność gospodarczą czy zlecającymi zleceniobiorcami w rozumieniu tej ustawy (art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej). Jednocześnie wprowadza pewien dualizm kwalifikacyjny z punktu widzenia prawa pracy i prawa ubezpieczeń społecznych. Po pierwsze bowiem ten sam podmiot — pracownik z perspektywy prawa pracy na gruncie ubezpieczeń społecznych nie jest uważany za pracownika, lecz osobę współpracującą pomimo zawartego stosunku pracy. Inaczej rzecz ujmując, ta sama sytuacja społeczna jest odmiennie kwalifikowana na gruncie prawa pracy (jako stosunek pracy) i na gruncie prawa ubezpieczeń społecznych (jako współpraca z oso-

bą prowadzącą pozarolniczą działalność lub zleceniobiorcą).

Powyższe rozważania dowodzą autonomii w stanowieniu prawa ubezpieczeń społecznych. Determinuje ona zarazem autonomiczne podejście do interpretacji i stosowania terminów i instytucji występujących w prawie ubezpieczeń społecznych i mających jednocześnie swoje odpowiedniki w prawie cywilnym. Dotyczy to sytuacji, w których ustawodawca jednoznacznie — korzystając z autonomii w stanowieniu prawa ubezpieczeń społecznych — odmiennie niż w prawie cywilnym zdefiniował określone pojęcia czy też uregulował określone instytucje prawne, które występują także w prawie cywilnym. Nie wyczerpuje to jednak w pełni istoty problemu stosowania przepisów prawa cywilnego do stosunków ubezpieczenia społecznego.

Granice autonomii w stosowaniu prawa ubezpieczeń społecznych względem prawa cywilnego wyznaczają także ogólne, uniwersalne reguły i zasady właściwe dla całego systemu prawa. Chodzi tu więc o ogólne dyrektywy interpretacyjne służące zachowaniu spójności i zupełności systemu prawa, które akcentując pewne związki prawa cywilnego i prawa ubezpieczeń społecznych jednocześnie dowodzą tego, że prawo ubezpieczeń społecznych nie może być częścią prawa cywilnego. Normy prawa ubezpieczeń społecznych uznawane są zatem za źródło powstawania zobowiązań składkowych i zobowiązań ochronno-swiadczeniowych, które wyznaczają przedmiot tego prawa. Jak podkreśla się w piśmiennictwie, „zobowiązania te według różnych opinii przedstawicieli doktryny mogą mieć jednoznacznie publicznoprawny charakter albo dominujący publicznoprawny charakter z cechami publicznoprawnymi i prywatnoprawnymi” (Pacud, 2018, s. 30).

## **Stosowanie terminów i pojęć prawa cywilnego do stosunków prawnych ubezpieczenia społecznego**

Podejście do rozumienia i stosowania pojęć i terminów zdefiniowanych w prawie cywilnym (definicje legalne) czy użytych w tym prawie i w nim uregulowanych, o wyrażonym rodowodzie cywilistycznym, oraz jednocześnie spotykanych w regulacji prawnej ubezpieczeń społecznych nie jest — wbrew pozorom — sprawą oczywistą. Zagadnienie to komplikuje się dodatkowo, jeśli weźmiemy pod uwagę, iż niekiedy terminy prawa cywilnego występują w prawie ubezpieczeń społecznych w nieco innym brzmieniu lub przy zachowaniu identyczności zwrotów podstawowych w innym kontekście słownym. W tym zakresie możliwe są zasadniczo trzy sytuacje. Po pierwsze, przepisy prawa ubezpieczeń społecznych zawierają identyczne terminy do tych, które występują w prawie cywilnym i mają jednoznacznie cywilistyczny rodowód. Po drugie, w prawie ubezpieczeń społecznych występują terminy podobne do terminów i pojęć prawa cywilnego. Po trzecie wreszcie regulacja prawa ubezpieczeń społecznych zawiera terminy jednoznacznie różniące się od terminów prawa cywilnego.

go, lecz podobne do nich w zakresie ich funkcji lub będące synonimami na gruncie języka polskiego (np. wspólne pojęcie a wspólność małżeńska).

W odniesieniu do pierwszej sytuacji można by wskazać na najbardziej oczywisty kierunek interpretacji, wedle którego w przypadku jednoznacznych zapożyczeń terminologicznych od prawa cywilnego w regulacji prawnej ubezpieczeń społecznych należy pamiętać o zakazie wykładni homonimicznej. Stąd należałoby przyjmować, że ilekroć w regulacji prawnej ubezpieczeń społecznych występują takie same zwroty prawne jak występujące w kodeksie cywilnym i nie zostały one odmiennie zdefiniowane (definicja legalna), tylekroć należy nadawać im jednakowe znaczenie. Powyższa uwaga może dotyczyć takich zwrotów, jak np. umowa o dzieło, umowa zlecenia, inna umowa o świadczenie usług. Ustalenie ich znaczenia ma poważne skutki w zakresie stwierdzenia obowiązku podlegania ubezpieczeniom społecznym. Dla zapewnienia pewności obrotu i bezpieczeństwa prawnego oraz respektując założenia o ścisłości regulacji prawnej ubezpieczeń społecznych należy przyjąć identyczność pojęciową terminów umowa zlecenia czy inna umowa o świadczenie usług, występujących odpowiednio w przepisie art. 734 k.c. i w art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej oraz w przepisie art. 750 k.c. i w art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej.

Jak wskazano, cywilistyczny termin „umowa zlecenia” czy „umowa o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy o zleceniu”, występuje w przepisie art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej (podobnie w art. 8 ust. 2a ustawy systemowej). Warto jednak zauważyć, że specyficzny jest tutaj kontekst użycia tego terminu. Przepis art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej wyraźnie wskazuje, że obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowemu podlegają osoby fizyczne, które są „osobami wykonującymi pracę” na podstawie wskazanych umów cywilnoprawnych.

Pojawia się zatem pytanie, czy oceniając wystąpienie tytułu ubezpieczenia emerytalnego i rentowego należy uznać, że samo zawarcie np. umowy zlecenia skutkuje powstaniem stosunku ubezpieczenia emerytalnego i rentowego, czy też należy dążyć do zbadania, czy jednocześnie na podstawie tej umowy jest „wykonywana praca”.

Nie ulega wątpliwości, że użycie w powyższym kontekście zwrotów „umowa zlecenia”, „umowa agencyjna” czy „inna umowa o świadczenie usług” jest uzasadnione celem regulacji prawnej ubezpieczeń społecznych. W pewnym uproszczeniu można stwierdzić, że jest nim zapewnienie ochrony na wypadek ziszczenia się ryzyka socjalnego. Nie każda zaś aktywność przynosząca dochód jest obciążona ryzykiem socjalnym (Babińska-Górecka, 2015, s. 30 i n.). Objęcie obowiązkiem ubezpieczenia społecznego ma sens wtedy, gdy dana aktywność zarobkowa wykazuje cechy stałości, pewnej stałości działania wymaga, jest czasochłonna i pełni funkcję alimentacyjną. Można uznać, że ryzyko socjalne, a tym samym zasadność obejmowania obowiązkiem ubezpieczenia społecznego, dotyczy aktywności zarobkowej podejmowanej w warunkach typowych dla stosunku pracy lub zbliżonych (Babińska-Górecka, 2015, s. 31). W piśmiennictwie zauważa się, że

„nie można bez naruszenia zarówno zasad ubezpieczenia społecznego, jak i zasad prawa cywilnego dążyć do objęcia obowiązkowym ubezpieczeniem społecznym wszystkich świadczących pracę na podstawie umów prawa cywilnego, których przedmiotem jest świadczenie usług, nie zważając na czas trwania tych umów, ich częstotliwość oraz rolę dochodu z tych umów w dochodach osoby świadczącej usługi” (Skoczyński, 2000, s. 23). Dlatego też decydując się na objęcie umów cywilnoprawnych obowiązkiem ubezpieczenia emerytalnego i rentowego, ustawodawca doprecyzował jednocześnie, że obowiązek ten dotyczy osób wykonujących pracę na podstawie tych umów, czyli osób, których faktyczna sytuacja jest zbliżona do sytuacji pracowników. Przez użycie zwrotu „osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług...” ustawodawca dał dogmatycznoprawną podstawę do wyróżnienia kategorii zatrudnienia cywilnoprawnego. Przy czym samo zatrudnienie postrzegam jako sytuację społeczną i ekonomiczną, która stanowi konieczną przesłankę zarówno tworzenia, jak i utrzymywania (w tym finansowania) systemów zabezpieczenia społecznego (Jończyk, 2013, s. 3; Becker, 2017, s. 32–33).

W orzecznictwie podkreśla się zatem, że podleganie obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowemu należy odnosić do przypadków tych czynności wykonywanych na podstawie umów zlecenia czy o świadczenie usług, które „mają charakter ciągły, długotrwały, a nie jednorazowy lub bardzo krótki” (wyrok SN z 14 września 2016 r., II UK 342/15), czyli wskazują na wykonywanie pracy, a nie tylko samo zawarcie umowy kreującej więź cywilnoprawną. Dla porównania typowy dla świadczenia pracy stosunek prawny — stosunek pracy w przepisach prawa ubezpieczeń społecznych nie został doprecyzowany przez dodatkowy kontekst, lecz występuje w prostym sformułowaniu: pozostawanie w stosunku pracy (art. 8 ust. 1 ustawy systemowej). Użycie terminów „umowa zlecenia”, „inna umowa o świadczenie usług” wraz z dopełnieniem, że stanowią one podstawę wykonywania pracy, jednoznacznie wskazuje na inny cel tych umów na gruncie stosunków cywilnoprawnych (w obrocie cywilnym i gospodarczym) oraz na gruncie ubezpieczeń społecznych.

Oznacza to, że organy ustalając występowanie tytułu obowiązkowego ubezpieczenia emerytalnego i rentowego stosownie do przepisu art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej, stosują przepisy kodeksu cywilnego w zakresie stwierdzenia, czy zawarto umową zlecenia czy inną umowę o świadczenie usług, oraz powinny dokonywać dodatkowej kwalifikacji tych stosunków prawnych pod kątem celu regulacji prawa ubezpieczeń społecznych i oceny, czy są one jednocześnie podstawą prawną wykonywania pracy. Na przykład sama czynność (praca) objęta umową zlecenia może być wykonana przez osobę trzecią, bez zachowania trwałości i ciągłości realizacji. Podobnie umowa agencyjna może przewidywać wykonywanie umówionych czynności przez osobę trzecią. Kontekst, w jakim występują w przepisie art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej terminy prawa cywilnego: umowa agencyjna, umowa zlece-

nia czy umowa o świadczenie usług nie sprawia jednak, że terminy te mają na gruncie prawa ubezpieczeń społecznych autonomiczne znaczenie względem prawa cywilnego. Takie podejście świadczyłoby o naruszeniu wewnętrznej integracji systemu prawa (Nykiel, 1999, s. 400). Badając, czy doszło do ich zawarcia, organ rentowy powinien stosować przepisy kodeksu cywilnego. Dopiero dalsza kwalifikacja na użytek ustalenia tytułu obowiązkowego ubezpieczenia społecznego powinna uwzględniać okoliczności istotne z punktu widzenia prawa ubezpieczeń społecznych, tj. zmierzać do ustalenia, czy podmioty tych umów są jednocześnie „osobami wykonującymi pracę”.

Przykład ten pokazuje jednocześnie, że nawet w odniesieniu do tak typowych kategorii prawa cywilnego, jak umowa zlecenia, umowa agencyjna czy inna umowa o świadczenie usług, relacja i oddziaływanie między prawem ubezpieczeń społecznych a prawem cywilnym nie są jednostronne. Nie tylko prawo cywilne przez swoje stosunki prawne wpływa na prawo ubezpieczeń społecznych, lecz także prawo ubezpieczeń społecznych nie pozostaje bez wpływu na kształt i funkcjonowanie instytucji prawa cywilnego. Jednocześnie jednak należy mieć na uwadze to, że realizacja norm prawa ubezpieczeń społecznych nie powinna zbyt daleko ograniczać realizacji celów, jakie leżą u podstaw tworzenia norm prawa cywilnego. Trzeba więc pamiętać, że umowom zlecenia, agencyjnej czy innym umowom o świadczenie usług przyświecają w pierwszej kolejności cele związane z funkcjonowaniem obrotu cywilnoprawnego, a nie z kreowaniem zatrudnienia spełniającego określone zadania społeczne i socjalne. Stosowanie przepisów prawa ubezpieczeń społecznych zawierających terminy prawa cywilnego, tj. umowa zlecenia czy umowa agencyjna itd., z jednej strony nie powinno prowadzić do nadania tym terminom odmiennego znaczenia niż mają one na gruncie kodeksu cywilnego. Z drugiej strony należy mieć na uwadze cele prawa ubezpieczeń społecznych i z ich perspektywy oceniać np. wystąpienie tytułów obowiązkowego ubezpieczenia społecznego. Nie można zatem w pełni uzależniać powstania stosunków ubezpieczenia społecznego od tego, jak określone zachowania są kwalifikowane na gruncie innej gałęzi prawa. Powodem objęcia przymusową ochroną ubezpieczeniową powinno być uznanie, że wykonywana jest aktywność zarobkowa (wykonywana praca), a nie to, jak dany stosunek prawny (np. umowa o świadczenie usług) jest kwalifikowany z perspektywy prawa cywilnego.

Z tej perspektywy warto też przeanalizować przypadek, w którym organ rentowy bada, czy w danej relacji prawnej ukształtowanej wolą stron na podstawie umowy o dzieło wystąpił jednak tytuł do objęcia obowiązkiem ubezpieczenia emerytalnego i rentowego. Wtedy podstawą prawną działania organu rentowego będzie przede wszystkim przepis art. 6 ust. 1 pkt 1 w zw. z art. 8 ust. 1 lub 2 ustawy systemowej albo przepis art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej. Organ ocenia bowiem, czy w danej sprawie mamy do czynienia z tytułem obowiązkowych ubezpieczeń emerytalnego i rentowego, czyli bada czy np. występuje tytuł w postaci wykonywania pracy na podstawie umowy o świadczenie usług. W wyniku zaistniałej sytuacji

faktycznej, a nie normatywnej organ rentowy odnosi się także do znaczenia terminu „umowa o dzieło”, gdyż tak została wolą stron określona relacja prawna zachodząca między nimi. W prawie ubezpieczeń społecznych nie mamy regulacji prawnej, która w tym kontekście posługiwałby się zwrotem „umowa o dzieło”. Organ rentowy oceniając zawartą „umowę o dzieło”, stosuje zatem wprost przepisy kodeksu cywilnego. Sprawia to, że organ sięga wówczas — na użytek zastosowania przepisów ubezpieczeń społecznych — do przepisu art. 627 i n. k.c., mimo iż zwrot „umowa o dzieło” wprost w tym kontekście w przepisach z zakresu ubezpieczeń społecznych nie występuje. Organ konfrontuje kontrolowany stan faktyczny i prawny zestawiając umowę o dzieło w znaczeniu występującym w prawie cywilnym, z uwzględnieniem dorobku cywilistycznej doktryny i judykatury, z sytuacją wykonywania pracy na podstawie umowy zlecenia czy umowy o świadczenie usług. Zdefiniowanie umowy o dzieło powinno się odbywać wyłącznie z perspektywy cywilistycznej, natomiast ocena wystąpienia tytułu w postaci np. wykonywania pracy na podstawie innej umowy o świadczenie usług wiąże się zarówno z zastosowaniem przepisów prawa ubezpieczeń społecznych (ocena wykonywania pracy), jak i przepisów kodeksu cywilnego (zawarcie umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług).

Warto jednocześnie zauważyć, że termin umowa o dzieło występuje w prawie ubezpieczeń społecznych w jednym zaledwie przepisie, tj. w art. 8 ust. 2a ustawy systemowej. Tym samym organ rentowy odnosząc się do problemu, czy pomiędzy stronami została zawarta umowa o dzieło czy też inna umowa — np. o przeniesienie praw autorskich, stosuje przepisy prawa cywilnego i kieruje się znaczeniem, jakie umowie o dzieło zostało przypisane w doktrynie i orzecznictwie na gruncie kodeksu cywilnego. Warto jednak dodać, że pełne zastosowanie przepisu art. 8 ust. 2a ustawy systemowej w zakresie dotyczącym umowy o dzieło, jako elementu konstruującego daną więź prawną w kategoriach statusu pracownika, wymaga już odniesienia się do całego kontekstu, w którym termin „umowa o dzieło” występuje w tym przepisie. Użycie tego terminu cywilistycznego w art. 8 ust. 2a ustawy systemowej jest bowiem specyficzne, bo w kontekście podstawy prawnej „wykonywania pracy”. Inny jest zatem cel umowy o dzieło w świetle przepisu art. 627 i n. k.c., a inny „umowy o dzieło” na gruncie przepisu art. 8 ust. 2a ustawy systemowej. W pierwszym przypadku podstawową funkcją umowy o dzieło jest zapewnienie prawnej możliwości wymiany dóbr, umowa ta pozwala na zaspokojenie podstawowych potrzeb w przestrzeni gospodarczej i kulturalnej podmiotów prawa cywilnego. W drugim umowa ta kreuje zatrudnienie, stanowiąc podstawę wykonywania pracy na rzecz własnego pracodawcy. Kierując się tą dyrektywą interpretacyjną można by przyjąć, że nie zawsze zawarcie umowy o dzieło w rozumieniu przepisu art. 627 i n. k.c. z własnym pracodawcą powinno stanowić tytuł obowiązkowego ubezpieczenia emerytalnego i rentowego, równoznacznego, zgodnie z ustawową fikcją prawną, pojęciu i statusowi pracownika w ubezpieczeniach społecznych. Nie powinno tak być w sytuacji, w której nie

stwierdzimy powtarzającego się świadczenia pracy pomimo ustalenia, że zawarto jednak umowę o dzieło z własnym pracodawcą. Pojawia się pytanie, czy konkluzja ta determinuje inne znaczenie umowy o dzieło na gruncie przepisu art. 8 ust. 2a ustawy systemowej niż w przepisach prawa cywilnego (art. 627 i n. k.c.). W judykaturze podkreśla się bowiem, że „przedmiotem umowy o dzieło nie może być osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczonych rezultatów. W tym sensie nie może istnieć ciąg tzw. małych dzieł, składających się na końcowy efekt, za który odpowiedzialność przyjmuje zlecający pracę” (wyrok SA w Krakowie z 15 listopada 2017 r., III AUa 695/16, LEX nr 2414665). Dodaje się także, iż „stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło nie ma charakteru zobowiązania trwałego (ciągłego), albowiem stanowi on zobowiązanie do świadczenia jednorazowego i to po obu stronach tego stosunku zobowiązaniowego” (wyrok SA w Krakowie z 12 czerwca 2019 r., III AUa 1790/16, LEX nr 2712213). Należy jednak zauważyć, że czym innym jest przedmiot danej umowy, jego charakter i związane z nim prawa i obowiązki stron, a czym innym okoliczności faktyczne związane z jej wykonywaniem. W tym sensie wydaje się, że powyższe określenia charakteryzujące umowę o dzieło jako zobowiązanie do jednorazowego świadczenia są konsekwencją postrzegania jej przedmiotu. W doktrynie i judykaturze nie kwestionuje się tego, że przedmiotem umowy o dzieło jest uzyskanie konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, przybierającego postać zjawiska świata zewnętrznego oraz sprawdzalnego na istnienie wad fizycznych i prawnych (zob. orzeczenia SN z 18 kwietnia 2012 r., II UK 187/11 i z 27 marca 2013 r., I CSK 403/12, LEX nr 1341643). Chodzi zatem o jeden (jednorazowy) rezultat, a nie ciąg rezultatów. Wydaje się, że można pogodzić wykonywanie pracy na podstawie umowy o dzieło przy zachowaniu jej typowo cywilistycznych cech i kodeksowego (cywilnoprawnego) znaczenia. Warunek ten zostanie spełniony, gdy praca taka będzie wykonywana przez pewien czas, a jej rezultat będzie z góry określony, zindywidualizowany, weryfikowalny na podstawie znanych kryteriów i poddający się sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, za który odpowiedzialność będzie ponosić wykonawca. W takich okolicznościach „wykonywania dzieła” na podstawie umowy o dzieło może jednocześnie dochodzić do wykonywania pracy w rozumieniu przepisu art. 8 ust. 2a ustawy systemowej.

W prawie ubezpieczeń społecznych występują też terminy zaledwie podobne do terminów spotykanych w prawie cywilnym. W myśl dyrektyw wykładni niesynonimicznej różnym zwrotom nie należy nadawać identycznych znaczeń. Tym bardziej taki sposób wykładni i stosowania prawa ubezpieczeń społecznych nie jest dopuszczalny z powodu autonomii tego prawa względem prawa cywilnego. Tymczasem w praktyce organów stosujących to prawo można odnotować wiele przykładów prostego przenoszenia pojęć cywilistycznych na grunt ubezpieczeń społecznych, pomimo tego że przepisy ubezpieczeniowe posługują się w danym przypadku innym terminem niż termin występujący w prawie cywilnym. Jako przykład takiej praktyki można wskazać znaczenia przypisywane ter-

minowi „wspólność małżeńska” występującemu w przepisie art. 70 ust. 3 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (DzU z 2020 r. poz. 1270, dalej: ustawa emerytalna) prowadzące do utożsamiania tego terminu m.in. z majątkową wspólnością małżeńską z przepisu art. 31 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego (dalej: k.r.io.) (wyrok SN z 12 czerwca 2002 r., II UKN 443/01, OSNP 2004/2/38).

Termin „wspólność małżeńska”, determinujący krąg podmiotów uprawnionych do renty rodzinnej, nie został w przepisach prawa ubezpieczeń społecznych zdefiniowany ani też ustawodawca nie odesłał w kwestii jego znaczenia do innych aktów prawnych. Dlatego też wątpliwości może budzić zarówno traktowanie go jako synonimu terminu prawnego — „wspólności majątkowej” (art. 31 i n. k.r.io.), jak i stosowanie dla celów interpretacji art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej przepisów prawa cywilnego (rodzinnego i opiekuńczego) określających np. wzajemne powinności małżonków (art. 23 k.r.io.) (wyrok SN z 20 maja 1997 r., II UKN 122/97, OSNP 1998/6/189). Analiza orzecznictwa sądowego, w którym terminowi „wspólność małżeńska” nadawano różne cywilistyczne znaczenia, objawia najbardziej jaskrawe, negatywne konsekwencje kwestionowania odrębności terminologicznych i pojęciowych prawa ubezpieczeń społecznych względem prawa cywilnego (zob. Bielska-Brodziak, 2011, s. 11 i n.). Niezależnie od powyższego należy zaakcentować, że problem ze stosowaniem przepisu art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej wynika także z samego faktu wieloznacznego charakteru występującego w nim zwrotu „wspólność majątkowa”. Choć zgodnie z założeniami derywacyjnej koncepcji wykładni wieloznaczność usuwa się w procesie wykładni, w ramach jej funkcji naprawczej (Zieliński, 2008, s. 238), a niejednoznaczny wynik interpretacji opartej na dyrektywach językowych powinien zostać skonfrontowany z wynikiem wykładni otrzymanej po zastosowaniu kolejno dyrektyw systemowych i funkcjonalnych (Zieliński, 2008, s. 244; 2005, s. 125), to jednak analiza praktyki stosowania przepisu art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej skłania do wniosku, że odwołanie się do celu regulacji prawnej może prowadzić do wielu różnych, sprzecznych wyników interpretacyjnych, gdyż jest zależne od tego, jak cel danego przepisu (instytucji) postrzega podmiot dokonujący wykładni (Tazbir, 2013, s. 166 i 188). Z pewnością sytuacja taka nie odpowiada kryteriom konstytucyjnej zasady określoności (por. wyrok TK z 9 czerwca 2003 r., SK 12/03, OTK-A 2003/6/51).

## Stosowanie instytucji prawa cywilnego do stosunków prawnych ubezpieczenia społecznego

Prawo ubezpieczeń społecznych nierzadko odmiennie niż w prawie cywilnym definiuje określone terminy oraz kształtuje instytucje prawne. Bywa zatem, że określone instytucje prawa ubezpieczeń społecznych są podobne co do nazwy, ogólnej funkcji do instytucji znanych prawu cywilnemu i w nim uregulowanych. Dotyczy to np. instytucji nienależnie pobranych świadczeń, uregulowanej

w przepisach art. 80 ustawy systemowej oraz art. 138 ustawy emerytalnej, czy konstrukcji ciężącego na płatniku składek obowiązku zwrotu nienależnie pobranych świadczeń, jeśli ich pobranie zostało spowodowane poprzez przekazanie przez płatnika składek nieprawdziwych danych mających wpływ na prawo do świadczeń lub ich wysokość (art. 84 ust. 6 ustawy systemowej).

Instytucja ta ze względu na samą nazwę oraz ogólną funkcję wykazuje podobieństwo do instytucji świadczenia nienależnego, zdefiniowanej oraz uregulowanej w przepisach art. 410 k.c. i odpowiednio także art. 405–409 k.c.

Z uwagi na wyczerpujące i swoiste (autonomiczne) uregulowanie instytucji nienależnie pobranych świadczeń w regulacji prawnej ubezpieczeń społecznych, podlegające zasadzie, wedle której nie wszystkie świadczenia z ubezpieczeń społecznych wypłacone bez podstawy prawnej są świadczeniami nienależnie pobranymi, brakuje podstaw zarówno do „uzupełniającego” stosowania w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych przepisów kodeksu cywilnego o świadczeniu nienależnym (np. przepisu art. 411 k.c.) oraz bezpodstawnym wzbogaceniu (rozszerzenie obowiązku zwrotu), jak i do posługiwania się „cywilistyczną optyką” przy wykładni i stosowaniu przepisów ubezpieczeniowych o nienależnie pobranych świadczeniach. Regulacja instytucji nienależnie pobranych świadczeń w prawie ubezpieczeń społecznych nie wykazuje także luk technicznych, które można by ewentualnie wypełnić przez stosowane w drodze *analogii legis* przepisy prawa cywilnego.

Podobnie za naruszającą autonomię regulacji prawnej ubezpieczeń społecznych należy uznać praktykę organów rentowych i sądów polegającą na kwalifikowaniu konstrukcji obowiązku zwrotu nienależnie pobranych świadczeń, spoczywającego na płatniku składek lub innym podmiocie (art. 84 ust. 6 ustawy systemowej), w kategoriach cywilnoprawnej odpowiedzialności odszkodowawczej z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania (odpowiedzialność kontraktowa) lub stosowaniu konstrukcji odpowiedzialności deliktowej, opartej na winie sprawcy (zob. np. wyrok SN z 16 maja 2017 r., I UK 186/16 oraz powołane tam orzecznictwo). Należy bowiem zauważyć, że żaden z przepisów regulujących w prawie ubezpieczeń społecznych instytucję nienależnie pobranych świadczeń nie posługuje się zwrotami nawiązującymi do odpowiedzialności odszkodowawczej, winy w ujęciu cywilistycznym itp. Przepisy te kreują specyficzną instytucję nie tylko samego nienależnie pobranego świadczenia, lecz także jego zwrotu, przy czym podmiotem zobowiązanym do tego zwrotu może być także płatnik składek (inaczej Płażek i Salomon, 1988, s. 56)<sup>2</sup>. Należy zauważyć, że płatnik składek będzie zobowiązany do zwrotu w razie ziszczenia się warunku określonego w przepisie art. 84 ust. 6 ustawy systemowej tylko wtedy, gdy miało miejsce nienależne pobranie świadczeń, a nie także wtedy gdy świadczenia zostały wypłacone bez podstawy prawnej. Szanując autonomię regulacji prawnej nienależnie pobranych świadczeń z ubezpieczeń społecznych nie można zaakceptować takiej wykładni przepisów art. 84 ust. 1 i ust. 6 ustawy systemowej, wedle której „odpowiedzialność płatnika na podstawie art. 84 ust. 6 ustawy łączy się

zaś z odpowiedzialnością ubezpieczonego, który pobrał nienależne świadczenia. Odpowiedzialność płatnika jest pochodną tej odpowiedzialności, co oznacza, że momentem istotnym, czyli określającym dług, jest stwierdzenie tej odpowiedzialności wobec ubezpieczonego i (lub) wobec płatnika. Przyjmuje się, że w pierwszej kolejności świadczenie powinna zwrócić osoba, które je pobrała. Nie jest też wykluczona odpowiedzialność płatnika *in solidum*. W aspekcie odsetek wystarczy jednak stwierdzić, że nie są wymagalne za okres przed wydaniem decyzji” (wyrok SA w Gdańsku z 27 września 2017 r., III AUa 467/17). W innym orzeczeniu Sąd Najwyższy wskazał jednak, że nie można domniemywać solidarnej odpowiedzialności zainteresowanej i płatnika w sprawie zwrotu nienależnie pobranych świadczeń, gdyż musi ona wynikać z obowiązującego prawa, to zaś takiej formy odpowiedzialności w sprawach z ubezpieczenia społecznego dotyczących zwrotu nienależnie pobranych świadczeń nie przewiduje (wyrok SN z 6 sierpnia 2013 r., II UK 11/13). W jeszcze innym orzeczeniu podkreślono, że „zgodnie z art. 84 ust. 1 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2015 r. poz. 121 ze zm.) osoba, która pobrała nienależne świadczenie z ubezpieczeń społecznych, jest obowiązana do jego zwrotu, wraz z odsetkami, w wysokości i na zasadach określonych przepisami prawa cywilnego. Skarżącemu wypada wyjaśnić, iż odesłanie do »prawa cywilnego« dotyczy wyłącznie zasad zapłaty i wysokości odsetek, a nie zasad zwrotu nienależnego świadczenia. Nie ma żadnych podstaw do stosowania przepisów prawa cywilnego (o bezpodstawnym wzbogaceniu lub czynie niedozwolonym) do oceny wymagalności, czy przedawnienia samego nienależnie pobranego świadczenia. Zasady określające zwrot takiego świadczenia ze względu na upływ czasu (dawność, w tym znaczeniu potocznie przedawnienie) wskazane są w art. 138 ust. 4 i 5 ustawy o emeryturach i rentach (zasadniczo za okres nie dłuższy niż 3 lata od »żądania zwrotu«, czyli wydania decyzji w tym przedmiocie)” (wyrok SA w Krakowie z 6 maja 2016 r., III AUa 938/15).

Reasumując należy podkreślić, że jeśli dana instytucja prawna, choć ogólnie znana innym dziedzinom prawa, w regulacji prawnej ubezpieczeń społecznych jest odmiennie uregulowana, to z uwagi na autonomię prawa ubezpieczeń społecznych brakuje powodów do używania przy jej stosowaniu przepisów regulujących tę instytucję, a należących do innych gałęzi prawa czy chociażby „pośilkowego” stosowania niektórych ich fragmentów. Normy prawa ubezpieczeń społecznych, tworzące instytucję nienależnie pobranych świadczeń, uległy autonomizacji i nie mają charakteru *lex specialis* względem odpowiednich przepisów kodeksu cywilnego (Płażek 1996, s. 50). Ponieważ instytucja nienależnych świadczeń czy też bezpodstawnego wzbogacenia nie ma waloru uniwersalnego dla całego porządku prawnego, nie sposób przyjąć — ze względu na autonomię prawa ubezpieczeń społecznych — że w sytuacji braku odpowiednich regulacji nienależnie pobranych świadczeń byłoby możliwe stosowanie przepisów dotyczących bezpodstawnego wzbogacenia zawartych w kodeksie cywilnym (Płażek 1996, s. 50).

Podobnie odmienny, bardzo rozbudowany w przepisach z zakresu ubezpieczeń społecznych kontekst słowny i systemowy użycia takich zwrotów, jak „błąd”, „potrącenie”, „wina”, pomimo cywilistycznego pochodzenia tych terminów i pojęć, sprawia, że stosując prawo ubezpieczeń społecznych należy nadawać im zupełnie inne znaczenie niż to, jakie mają one w prawie cywilnym (Zieliński, 1989, s. 17–22). Stąd należy uznać, że choć z „metodologicznego punktu widzenia zasadne jest przypisywanie tym samym zwrotom języka prawnego w danej gałęzi prawa ta-

kiego znaczenia, jakie te zwroty posiadają w innych gałęziach prawa (tzw. czysta konwencja językowa), chyba że funkcje przepisu zawierającego dany zwrot przemawiają za odmiennym jego rozumieniem, odpowiadającym owym funkcjom” (Zieliński, 1989, s. 22). Swobodne stosowanie i interpretowanie autonomicznych instytucji prawa ubezpieczeń społecznych z zastosowaniem reguł i znaczeń (pojęć) prawa cywilnego stanowi naruszenie zasad, dogmatów, celów i potrzeb prawa ubezpieczeń społecznych.

## Przypisy/Notes

<sup>1</sup> Temat ten został 30 lat temu przedstawiony w artykule T. Zielińskiego (1989, s. 3–53). Wiele zawartych w nim tez zachowuje aktualność. Część jednak wymaga rewizji z uwagi na zmianę stanu prawnego, rozwój doktryny oraz inne uwarunkowania społeczno-ekonomiczne.

<sup>2</sup> Zdaniem tego autora mamy tu do czynienia nie ze zwrotem świadczeń, lecz z wyrównaniem szkody wyrządzonej przez spowodowanie wypłacenia przez organ świadczeń nienależnych.

## Bibliografia/References

- Antonów, K. (2011). *Sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych*. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Babińska-Górecka, R. (2015). Ewolucja treści ryzyka socjalnego osób „zatrudnionych” na podstawie umów cywilnoprawnych w ubezpieczeniu społecznym. W: M. Szablowska-Juckiewicz, M. Wałachowska i J. Wantoch-Rekowski (red.), *Umowy cywilnoprawne w ubezpieczeniach społecznych* (s. 29–45). Warszawa: Wolters Kluwer.
- Bielska-Brodziak, A. (2011). Problemy z Alojzym. W: *Prawnicze dylematy interpretacyjne* (s. 9–28). Toruń: Wydawnictwo „Dom Organizatora”.
- Becker, U. (2017). Systematisierung des Sozialrechts: Ans? tze und Bedeutung. *Przegląd Prawa i Administracji*, (CIX), 23–39. <https://doi.org/10.19195/0137-1134.109.2>
- Dzienisiuk, D. (2016). *Prawo pracy a prawo ubezpieczeń społecznych*. Warszawa: Difin.
- Jończyk, J. (2013). Ochrona pracy. *Praca i Zabezpieczenie Społeczne*, (3), 2–8.
- Jończyk, J. (2017). O ubezpieczeniu społecznym (wykład). *Praca i Zabezpieczenie Społeczne*, (9), 7–11.
- Lang, W., Wróblewski, J. i Zawadzki, S. (1979). *Teoria państwa i prawa*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Mastalski, R. (2003). Autonomia prawa podatkowego a spójność i zupełność systemu prawa. *Przegląd Podatkowy*, (10), 12–17.
- Nykiel, W. (1999). Autonomia prawa podatkowego. W: *Konstytucja, ustroj, system finansowy państwa. Księga pamiątkowa ku czci prof. Natalii Gajl* (s. 397–405). Warszawa.
- Pacud, R. (2018). Przedmiot prawa ubezpieczeń społecznych. *Opolskie Studia Administracyjno-Prawne*, (XVI/3), 21–33. <https://doi.org/10.25167/osap.1193>
- Płażek, S. (1996). Autonomia prawa ubezpieczeń społecznych. W: B. Wagner (red.), *Problemy prawa ubezpieczeń społecznych* (s. 43–53). Kraków: Fall.
- Płażek, S. i Salomon, Z. (1988). Zwrot nienależnie pobranych świadczeń z ubezpieczenia społecznego. *Palestra*, (8–9).
- Skoczyński, J. (2000). Zmiany regulacji obowiązku ubezpieczeń społecznych z tytułu świadczenia pracy na podstawie cywilnoprawnych umów o świadczenie usług. *Praca i Zabezpieczenie Społeczne*, (2), 21–26.
- Ślęzak, K. (2017). Kontrola przez ZUS ważności umów o pracę stanowiących tytuł do ubezpieczenia społecznego — wybrane zagadnienia. *Praca i Zabezpieczenie Społeczne*, (2), 29–41.
- Szubert, W. (1987). *Ubezpieczenia społeczne — zarys systemu*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Tazbir, Z. (2013). *W poszukiwaniu intencji prawodawcy*. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Zieliński, M. (2005). Podstawowe zasady współczesnej wykładni prawa. W: P. Winczorek (red.), *Teoria i praktyka wykładni prawa*. Warszawa: Liber.
- Zieliński, M. (2008). *Wykładnia prawa. Zasady, reguły, wskazówki*. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Zieliński, T. (1989). Stosowanie przepisów i pojęć prawa cywilnego w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych. *Studia Cywilistyczne*, (XXXV), 3–53.
- Zieliński, T. (1978). Ubezpieczenia społeczne w systemie prawa PRL. *Państwo i Prawo*, (10).

**Dr hab. prof. UWr Renata Babińska-Górecka**, dr habilitowany nauk prawnych, prof. Uniwersytetu Wrocławskiego, pozaetatowy członek Samorządowego Kolegium Odwoławczego we Wrocławiu, radca prawny, stypendystka Max-Planck-Institut für Sozialrecht und Sozialpolitik w Monachium. Autorka około 70 opracowań naukowych z zakresu prawa zabezpieczenia społecznego i prawa pracy.

**Dr hab. prof. UWr Renata Babińska-Górecka**, PhD with habilitation title in the field of Law, University of Wrocław professor, Attorney-at-Law, Scholarship holder of Institute for Social Law and Social Policy in Munich. She is the author of about 70 scientific papers in the field of social security law and labour law.